

ZDZISŁAW PROCOJŁO

Zdzisław Procojło

kl. IVb

Szkoła Powszechna im. Stanisława Staszica w Kielcach

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich

Przeżyliśmy ciężkie chwile. Niemcy różnymi sposobami chcieli wybić i wyniszczyć ludność polską. Urządzali łapanki po ulicach, wyciągali ludzi z domów i wywozili do Niemiec do ciężkich robót. [Brak] tysięcy ludzi wywozili do obozów koncentracyjnych, gdzie ich czekała głódówka, znęcanie się i bicie, a w końcu śmierć w piecach krematoriów.

Widząc to, nasi ojcowie i młodzież byli bardzo przygnębieni, nie wiedzieli, co robić, by się nie dać Niemcom. Zaczęły się tworzyć tajne organizacje i oddziały partyzantów z kryjówkami w lasach. Partyzanci zaczęli działać. Nocami minowali tory, którymi przejeżdżały transporty niemieckie z amunicją na front. Urządzali również wypadki na mniejsze grupy Niemców, rozbrajali, odbierali broń. W miasteczkach usuwali takich, którzy szkodzili ludności polskiej. Nieraz przy takich robotach dostawali się w ręce Niemców. Wtedy [Niemcy] męczyli takiego i bili, żeby wydał całą organizację. [Lecz] partyzant polski nie bał się śmierci, szedł odważnie na stracenie. W ostatniej jeszcze chwili zawołał: „Niech żyje wolna Polska”.